WYDANIE A B

REDAKCJA:
Warszawa, Krak. Przedm. 71
Redaktor naczelny. 705-01
Sekretarjat red. . 705-04
" nocna . 503-59
ADMINISTRACJA:
Krak. Przedm. 71.
Dyrekcja i ogłoszenia 690-67
Prenumerata . . . 690-76
Akwizycja . . . 705-03

POLSKA

P. K. O. 19.119. PISMO CODZIENNE Pren. mies. 4,50

Numer pojedyńczy 20 gr.

LISTOPAD
27
CZWARTEK
Sw. Wirgiljusza
Wschód słońca 7 m. 14
Zachód " 15 m. 33
Rok II. Nr. 325

KRYZYS FINANSOWY SOWIETÓW

WSTRZYMANIE POŻYCZEK DLA ROLNICTWA

R y g a, 26 listopada. Rada Komisarzy ludowych postanowiła rozpocząć na szeroką skalę wycofywanie pożyczek udzielonych przez sowieckie instytucje kredytowe rolnikom, oraz spółdzielniom robotniczym. Komisarjat sprawiedliwości wydał instrukcję zakazującą prolongowania pożyczek i ulg w spłatach. Zarządzenie to tłumaczy się katastrofalnym stanem finansów sowieckich, które zmusiło rząd do radykalnego zmniejszenia kredytów gospodarczych.

Zwłaszcza w trudnej sytuacji znalazły się komuny rolne, którym przed pół rokiem udzielono znacznych kredytów celem zachęcenia ludności do gospodarki kolektywnej. Wycofanie tych kredytów zagraża komunom rolnym bankructwem.

Szereg trustów sowieckich ograniczył kredyty dla fabryk. Aby zaradzić przesileniu finansowemu, niektóre sowieckie organizacje gospodarcze, oraz sowiety miejskie przystąpiły do wydawania specjalnych bonów płatniczych. Gospodarka miejska Moskwy i Charkowa znajduje się w obliczu całkowitego bankructwa. Urzędnicy komunalni tych miast już drugi miesiąc nie otrzymują pensyj.

Charakterystycznem jest, że po zniknięciu monety srebrnej i miedzianej daje się zauważyć dotkliwy brak banknotów.

UNIESZKODLIWIONA PROWOKACJA

ZAŁAMANIE SIĘ KAMPANJI PRZECIWPOLSKIEJ W PRASIE NIEMIECKIEJ

B e r l i n, 26 listopada. Niemiecki konsul generalny von Grinau przybył do Berlina i złożył rządowi Rzeszy sprawozdanie o ostatnich zajściach na Górnym Śląsku.

W prasie ukazały się doniesienia o charakterze wyraźnie inspirowanym, które stwierdzają, iż raport konsula zawierać ma tyle dowodów obciążających Polskę, iż rząd niemiecki niewątpliwie złoży zażalenie do Ligi Narodów na zasadzie art. 72 umowy polsko-niemieckiej, który identyczny jest z art. 12 ogólnej konwencji o mniejszości.

B e r l i n, 26 listopada. Spokojne i rzeczowe potraktowanie zajść na Górnym Śląsku przez rząd polski i miarodajne polskie urzędy przyczyniło się do załamania kampanji przeciwpolskiej w prasie niemieckiej. Wiadomości, które zamieściły dzienniki niemieckie o zarządzeniach przeciwko pojedyńczym urzędnikom na Górnym Śląsku, przyjęte zostały z zakłopotaniem ponieważ wytrąciły propagandzie antypolskiej najważniejsze argumenty z ręki.

Również interwencja wojewody w sprawie demonstracji ulicznej w Katowicach, urządzonej przez nieodpowiedzialne żywioły osłabiła ostrze kampanji nacjonalistycznej, i uczyniła bezprzedmiotową sprawę dyplomatycznej interwencji, której domagała się prasa nacjonalistyczna.

Fermenty

Czynne wystąpienia opozycji

R y g a, 26 listopada. Demoralizacja wśród robotników sowieckich przybiera niepokojące rozmiary. W całym szeregu fabryk robotnicy nie ograniczają się do krytyki rządów Stalina na wiecach, lecz czynnie rozprawiają się z wysłannikami centralnego komitetu partji.

W Leningradzie robotnicy stoczni napadli na prezesa jaczejki komunistycznej Sorokina, zadając mu śmiertelne uderzenia drągami żelaznemi. Wskutek odniesionych ran Sorokin zmarł. Po burzliwych zajściach w stoczni przybył oddział G. P. U. i aresztował kilkunastu robotników. O analogicznych wypadkach napadów terorystycznych na komunistów donoszą z załębia Donieckiego na Ukrainie, gdzie jak donosi „Komunist“ odbywa się formalna ucieczka działaczy komunistycznych z ośrodków przemysłowych w obawie przed terorem ze strony robotników.

Tuchaczewski usunięty

Z dowództwa okręgu w Leningradzie

R y g a. 26 listopada. Dowódca okręgu wojennego w Leningradzie Tuchaczewski, który dowodził armją sowiecką w wojnie polsko-sowieckiej w r. 1920, został usunięty ze swego stanowiska. Usunięcie Tuchaczewskiego uważane go za jednego z najzdolniejszych oficerów sowieckich, wywołało wielkie wrażenie w sowieckich kołach wojskowych.

Według niesprawdzonych pogłosek Tuchaczewski ma objąć stanowisko dowódcy korpusu w Azji Środkowej.

Wyjazd Prezydenta Rzplitej

Do Wisły na Śląsku

Dnia 26 b. m. Pan Prezydent Rzeczypospolitej wyjechał do Wisły na Śląsku Cieszyńskim, gdzie spędzi kilka dni w pałacu myśliwskim Komory Cieszyńskiej. Powrót Pana Prezydenta Rzeczypospolitej spodziewany jest w czwartek, lub piątek bieżącego tygodnia.

Rewizja

Gospodarki w Sejmie

Najwyższa Izba Kontroli Państwa wydelegowała 3 urzędników dla przeprowadzenia rewizji gospodarki w biurach sejmowych. Z ramienia N. I. K. P. kontrolą Sejmu kieruje radca Werner.

Buchalterja sejmowa zostanie szczegółowo skontrolowana przez rzeczoznawców księgowych.

Stanowisko władz

Projekt zaniechania składania wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza.

Rząd polski rozważa obecnie projekt zgłoszony przez Wielką Brytanję wszystkim państwom w sprawie zaniechania składania wieńców na grobie Nieznanego Żołnierza, jako reminiscencji Wojny Światowej. Projekt ten przedstawiony został Ministerstwu Spraw Zagranicznych, które w tej mierze zasięgnie opinji naszych władz wojskowych.

Jak nam wyjaśniają, ze źródeł miarodajnych polskie władze wojskowe godzą się zasadniczo na przeprowadzenie tego projektu o ile i inne państwa się do niego zastosują.

„Germanja“ o Polsce

Nigdy jeszcze stosunki nie były tak naprężone

B e r l i n, 26 listopada (tel.). — Na ostatnie wystąpienie Polski w stosunku do mniejszości niemieckich, na demonstracje, akty teroru i gwałtu, będące odpowiedzią na mowę min. Treviranusa, Niemcy nie zareagowały postępowaniem podobnem; sytuacja wymaga jednak poczynienia pewnych kroków dla uniknięcia otwartego konfliktu.

„Korytarz“ oraz Górny Śląsk przyznano Polsce nie na podstawie przewagi (?) ludności polskiej w tych obszarach, lecz jedynie w tym celu, aby temu małoprzemysłowionemu krajowi za pewnić dostęp do morza i połączenie handlowe z jego zachodnimi przyjaciółmi.

Rachuby „tego trzeciego"

ZADANIA POLITYKI UMIARKOWANEJ

Nie ulega wątpliwości, że lwia część rachub lewicy polskiej co do odegrania się politycznego po klęskach lat ostatnich polega na przewidywaniu korzystnego dla tych spekulacyj rozdźwięku między umiarkowanemi obozami społeczności. W szczeliny, które różnią obecnie umiarkowane grupy obozu rządowego i stronnictwa opozycyjne centrum oraz prawicy lewica radykalna przy każdej sposobności stara się wbijać mocne kliny, aby rozdźwięk utrwalić i pogłębić, bo tylko ten rozdźwięk stwarza warunki dla stosunkowego wzmocnienia pozycji lewicy.

Lewica, jak to dobrze pamiętamy, głosiła w 1926 r. hasło społecznego pogłębienia rewolucji, chodziło m. in. o realizację postulatów socjalistycznych, o radykalne wykonywanie reformy rolnej, o rozwiązanie lewicowe problemów mniejszości narodowych i t. d. Rozwój wypadków zawiódł na całej linji apetyty lewicy, a plan zmiany ustroju państwowego w kierunku wzmocnienia egzekutywy państwowej całkowicie przekreślił rachuby radykałów co do utrwalenia swojej roli w życiu narodu.

Obok powyżej scharakteryzowanego programu ustrojowego dzieje ostatnich lat stuszowały polityczne ostrze reformy rolnej, zlamały przewagę socjalistów w dziedzinie obrony interesów robotniczych, wytrącając przedewszystkiem z rąk partyjnych gospodarkę Kasami Chorych, pohamowały demagogję partyj lewicowych, a ostatnio zlikwidowały nienaturalną, rozdętą jaskrawość spraw mniejszościowych. W ten sposób zostało złagodzone wiele tych dziedzin, na których boczowała się bezceremonjalna demagogja i wpływy polityczne lewicy. Rozpoczął się już proces odczadzania atmosfery państwowo - politycznej od zbyt rozpanoszonych wpływów ideologji radykalnej.

Na przeszkodzie tym procesom, których wagi nie myślimy nawet uwypuklać, stanąć może jednak brak konsolidacji elementów umiarkowanych w społeczeństwie. Gdzie się dwuch waśni, tam trzeci — o czem mówi tak dobrze znane przysłowie — tam trzeci zawsze korzysta, zwłaszcza jeśli chce korzystać, co w danym wypadku jest tak zrozumiałe i w wielu przykładach widoczne. Wypada więc dobrze rozważyć, ile racji i celowości kryje się w haśle konsolidacji obozów umiarkowanych, które dziś wpra wdzie sądzą iż reprezentują zupełnie obce sobie światy, ale któ re de facto w bardzo wielu kwestjach różnią się tylko względami taktycznemi, temperamentami lub cechami tradycyj.

Kto naprawdę miłuje kraj i kto rzeczywiście umie myśleć niezawiśle, ten nie może być zwolniony od obowiązku rozważania poruszonych tu zagadnień. Doskonale się też wyczuwać daje, że coraz większa ilość ludzi nad temi zagadnieniemi rozmyśla.

PIERWSZE POSIEDZENIE BB.

SPRAWY PERSONALNE I ORGANIZACYJNE

Wczoraj o godz. 11 rano nowowybrani posłowie i senatorowie z listy Nr. 1 zebrali się w lokalu klubowym BB. w Sejmie na pierwsze posiedzenie. Wobec tego, że liczba wybranych z jedynki do Sejmu i Senatu wynosi 325, a nie przybyło na posiedzenie tylko około 30-tu, w sali tego „małego parlamentu" jak go nazwano w kuluarach, panował ogromny ścisk Zjawili się osobiście wszyscy wybrani ministrowie i wyżsi urzędnicy, brakło tylko Marszałka Piłsudskiego i ministrów Zaleskiego i Kwiatkowskiego.

Obrady zagaił powitany oklaskami p. premjer Sławek, który też przewodniczył zebraniu. Otwierając posiedzenie p. Sławek wygłosił przemówienie, w którem scharakteryzował sytuację obecną i oświadczył, że najlepszym hołdem, jaki nowowybrani złożyć mogą Marszałkowi Piłsudskiemu, będzie rzetelne wykonywanie obowiązków, jakie na nich nałożył.

Po przyjęciu nowego statutu klubowego, odczytanego przez posła Gwiżdża, dokonano wyboru nowych władz klubowych. Prezesem pozostał pos. Sławek, nadto kreowano trzy wice-prezesury. Pierwszym wiceprezesem został wybrany pos. Jędrzejewicz, drugim pos. Hołówko, który zarazem będzie kierownikiem grupy poselskiej, trzecim sen. Targowski, który zarazem objął kierownictwo grupy senackiej. Kierownictwo działu propagndowego powierzono pos. Kocowi, do prezydjum wybrano posła ks. Radziwiłła, senatora Everta i posłów Zdzisława Lechnickiego, Miedzińskiego, Kielaka i Kozłowskiego. (W prezydjum klubu w kadencji poprzedniej zasiadali obok pos. Sławka pp. Bojko, Radziwiłł, Z. Lechnicki, Polakiewicz i sen. Roman).

Jako kandydatów na marszałków Sejmu i Senatu desygnowano pp. Świtalskiego i Raczkiewicza.

Wedle nowych zasad organizacyjnych klub dzieli się na grupy regjonalne i posiada w swem łonie tyle komisji, ile jest komisji sejmowych i senackich, tak że poszczególne sprawy przychodzić będą odrazu na posiedzenie komisji, a w razie wątpliwości decydowane będą przez prezydjum — posiedzenia pełnego klubu odbywać się będą tylko w wypadkach nadzwyczajnych.

Więźniowie brzescy

SPRAWA UWOLNIEŃ. — STAN ZDROWIA ARESZTOWANYCH

W dniu wczorajszym władze są dowe zgodziły się na zwolnienie za kaucją b. posła Aleksandra Dębskiego (Str. Nar.), osadzonego do niedawna w twierdzy brzeskiej, a obecnie w Grójcu. Po złożeniu 10.000 zł. p. Dębski powrócił wczoraj do Warszawy, gdzie stale zamieszkuje.

Krążą pogłoski, że stopniowo będą zwalniani za kaucją także inni z pośród uwięzionych posłów. Sędzia Demant, prowadzący śledztwo w ich sprawie, zapowiedział, że pracę swoją zakończy do 1 stycznia.

Więźniowie już uwolnieni (pp. Kiernik, Pragier i Mastek) czują się tak wyczerpani fizycznie i nerwowo, że nikogo nie przyjmują i żadnych rozmów na temat swego pobytu w Brześciu prowadzić nie chcą. Tym, którzy jeszcze pozostają uwięzieni, dostarczyły rodziny żywności i ciepłych ubrań. Na osobiste jednak widzenie się, ani z rodziną ani z obrońcami, żadnemu z nich jeszcze nie pozwolono. Pos. Lieberman jak się okazuje, zachorował poważnie na nerki i pozostaje pod stałą opieką lekarza więziennego, który mu przepisał ścisłą djetę. Również chory jest poseł Korfanty, cierpiący na artretyzm i reumatyzm.

Przegląd prasy

GŁOSY I OPINJE

„Robotnik" wypomina marszałkowi Piłsudskiemu, że nie dokonał wyborów natychmiast po przewrocie majowym.

Wówczas, tuż po przewrocie majowym, Piłsudski mógł mieć większość parlamentarną, bez jakiegokolwiek nacisku administracyjnego i bez tych wszystkich metod, dzięki którym zdobył obecnie większość. Wówczas mógł mieć większość zrodzoną z żywiołowego entuzjazmu mas pracujących. Ale to byłaby większość lewicowa, większość robotniczo - chłopska nawet bez udziału Piasta. Takiej większości Piłsudski nie chciał i nie mógł chcieć, ponieważ taka większość nie szłaby na współpracę w myśl jego „ideologji".

Dobrze sobie trzeba rozważyć tę treść wyrzutów i pretencyj organu socjalistycznego.

A tu słusznie przecież „Słowo" wileńskie zauważa, że

życie gospodarcze wymaga przedewszystkiem zapewnienia że zasada prawa własności pozostaje odtąd nienaruszalną, że podstawę rozwoju społecznego nie będzie toczył robak wylęgły z bolszewickiej poczwarni. Z tem się wiąże konieczność rewizji wszystkich tych ustaw, które kłam zadawały twierdzeniu, że w Polsce szanowaną jest zasada prawa własności, a w pierwszym rzędzie ustaw związanych z wykonaniem reformy rolnej.

Jakżeżby to wyglądały te i tysiące innych spraw, gdyby istotnie udało się socjalistom „pogłębienie rewolucji"...

O też same kwestje troska się także „Przedświt". I on (ze zrozumiałych względów!) nie ufa obecnej większości parlamentarnej, w której niema posłów Frakcji rewolucyjnej. Co więcej, obawia się stamtąd nawet przesz kód i zapowiada że nie ustanie w pracy nad socjalistycznem uświadamianiem proletarjatu.

Bo wówczas dopiero, gdy dokonane zostaną przeobrażenia polityczne i społeczne, zarysowujące się w tej walce we wnętrznej, która się toczy, dopiero wówczas odpowiedzialność za rządy może być na no we czynniki przeniesiona.

Na jakie czynniki — to także wiadomo. Ale droga do tych „czynników" wydaje się obecnie znacznie dalszą.

W nowym Senacie

LEWICA I MNIEJSZOŚCI

Z listy Centrolewu weszli do nowego Senatu: Z P. P. S. b. senatorowie Limanowski (z listy państwowej), Gross (Kraków), Kłuszyńska (Warszawa - województwo), Kopciński (Łódź), oraz imiennik b. posła ze Str. Narodowego p. Aleksander Dębski (Kielce).

Z Wyzwolenia b. poseł Woźnicki (z listy państwowej) oraz b. senatorowie Ciastek (Kielce), Januszewski (Łódź), Motz (Lublin) i Nocznicki (Warszawa - województwo).

P. S. L. — Piasta b. senatorowie Kilerski (Poznań) i Marchlewski (Kraków).

Z N. P. R. b. senator Pepłowski (Poznań) i p. Michejda (Pomorze).

Przedstawicielami Ukraińców w Senacie są b. senatorowie Hałuszczyński (Stanisławów) Horbaczewski (Tarnopol) i Kisielewska (Lwów) oraz p. Pawlikowski (Lwów). P. Hałuszczyński, również jak i jego zastępca b. sen. Makuch, zostali wybrani także i do Sejmu.

Z Niemców weszli do nowego Senatu b. senatorowie Busse (Poznań), Pant (Śląsk) i Spickermann (Łódź).

KOGO BRAKNIE?

W nowym Senacie pozostało z poprzedniego składu personalnego tylko nieco ponad 40 proc. Nie będą senatorami w bieżącej kadencji m. in.: z B. B. b. marszałek Szymański, p.p. Gaszyński, Gliwic, Niezabytowski, ze Str. Nar. Ossowski, z Ch. D. księża Brandys i Kasprzyk, z P. P. S. Strug i Kelles - Krautz, z Wyzwolenia Iżycki, z Piasta Erdman i Średniawski. Ze Str. Chłopskiego nie wszedł ani jeden kandydat do nowego Senatu, tak samo z Żydów, z Niemców ubyli p.p. Barczewski i Hasbach, z Ukraińców m. in. Decykiewicz, Czerkawski i Sergjusz Kozicki, z Białorusinów (którzy również w nowym Senacie nie będą reprezentowani) Rogula.

POSIEDZENIE PAŃSTWOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ

Następne posiedzenie Państwowej Komisji Wyborczej odbędzie się prawdopodobnie dopiero w przyszłym tygodniu, ponieważ przewodniczący sędzia Giżycki wyznaczył 7-io dniowy termin dla wyboru mandatów przez te osoby, które uzyskały mandaty w dwóch miejscach. Po zatem jeszcze nie wszystkie Okręgowe Komisje Wyborcze zdążyły przesłać Generalnemu Komisarjatowi Wyborczemu potokółu z posiedzeń odbytych dla ustalenia wyników wyborów do Senatu. Na posiedzeniu Państwowej Komisji Wyborczej nastąpi przydział i wystawienie listów wierzytelnych dla senatorów, uzyskujących mandaty z list państwowych.

KWARANTANNA W GDYNI

Ze względu na to, że nowy szpital przeciwepidemiczny w Gdyni nie został jeszcze wykończony, Kwarantanna dla statków przybywających do portu wprowadzona będzie dopiero latem roku 1931.

PRZYJAZD

Calondera do Warszawy

Przewodniczący komisji mieszanej na Górnym Śląsku, Calonder, przybyć ma w bieżącym tygodniu do Warszawy. Przewodniczący Calonder odbędzie konferencję z miarodajnymi czynnikami w Min. Spraw Zagr. w związku ze sprawą zajść w czasie wyborów.

URZĄD POCZTOWY W SEJMIE

Wobec zbliżającego się terminu wznowienia prac ciał ustawodawczych staje się znów aktualną sprawa zarządzenia Marszałka Daszyńskiego wydanego w roku ubiegłym dla sejmowego urzędu pocztowego. Zgodnie z tem zarządzeniem urząd nie był czynny dla publiczności w dni posiedzeń Sejmu. Podobno po wyborze nowego Marszałka zarządzenie to będzie ponownie rozpatrzone.

Kolonizacja Prus

OBSADZANIE GRANICY POLSKIEJ

Królewiec, 26 listopada. — Począwszy od r. 1931 rzad niemiecki zamierza osiedlić na granicach polskich po stronie niemieckiej 10.000 zdemobilizowanych żołnierzy Reichswehry.

Koloniści otrzymają odpowiednie działki ziemi oraz pieniądze na inwentarz i budynki..

W związku z tym należy zaznaczyć, że tempo niemieckiej kolonizacji w Prusach wschodnich wzrasta z roku na rok. Według statystyki urzędów osadniczych w r. 1925 stworzono w Prusach Wsch. 63 nowe osady, w 1926 — 164, w 1927 — 355, w r. 1928 — 617, w r. 1929 — 863, w ciągu 10 miesięcy r. b. 1100 osad.

W okresie 1906 — 1930 stworzono w Prusach Wsch. 236 nowych wsi niemieckich.

Forsowna kolonizacja Prus Wschodnich idzie w parze z szybkiem wyludnieniem się tej prowincji. W latach 1910—1925 emigrowało z Prus Wsch. 112 tysiecy ludzi.

Jest to jedna z przyczyn, dlaczego Prusy Wsch. są słabo zaludnione (w Polsce 70 mieszkańców na klm. kw., w Prusach Wsch. — 61, w Rzeszy Niemieckiej — 136). — ATE.

Bezskuteczna propaganda

Załamanie się agitacji bezbożniczej

Ryga, 26 listopada. W Leningradzie odbyła się konferencja krajowego związku bezbożników. Z ogłoszonych sprawozdań wynika, że pod wpływem gmin religijnych ludność wiejska odmawia wykonania prac w komunach rolnych. Zanotowano wypadki, kiedy wieśniaczki należące do komun rolnych nie chciały pracować (np. doić krów), oświadczając, że komuny są majątkiem zrabowanym. Również w niektórych fabrykach w Leningradzie robotnicy odmawiają pracy w dnie świąteczne.

Ogólna liczba członków związku bezbożników w całem Z. S. S. R. wynosi około 3 miljonów. Jednakże większa część zapisanych do związku bezbożników, nietylko, że nie bierze udziału w pracy antyreligijnej, lecz ulega wpływom duchowieństwa.

W obwodzie moskiewskim, w którym najbardziej rozwinięta jest propaganda bezbożników na 10 cerkwi istnieje tylko jedna czytelnia komunistyczna. — ATE.

Zbliżenie włosko-sowieckie

W POSZUKIWANIU SUROWCA

Rzym, 26 listopada. — Zbliżona do włoskiego M. S. Zagr. „Giornale d'Italia", pisze, iż konferencja Grandi'ego z Litwinowem jest czynnikiem, który wyjaśni sytuację międzynarodową. Sowiety mają duże znaczenie międzynarodowe, którego nie należy lekceważyć. Forma ustroju państwa sowieckiego jest sprawą wewnętrzną Sowietów. Współpraca Włoch z Sowietami może przynieść dużo pożytku zarówno dla Włoch, jak dla stosunków międzynarodowych. Sowiety są krajem surowców, których eksport przez Morze Czarne nie może być zablokowany przez żadne państwo. Ta okoliczność tłumaczy dlaczego Włochy dążą do ścisłej współpracy z Sowietami. Włoskie życie gospodarcze pomimo wygranej wojny i wskutek niekorzystnego pokoju jest odcięte od najważniejszych dostawców surowca w przeciwieństwie do przemysłu innych państw, które zwyciężyły w wojnie światowej. — ATE.

OGRANICZENIE IMIGRACJI

RADYKALNE WNIOSKI

Londyn, 26 listopada. Prezydent Hoover przemawiał wczoraj w sprawie imigracji do Stanów Zjedn. Oświadczył on, że wniosek senatora Reeda, zmierzający do ograniczenia całkowitego imigracji do St. Zjedn. na przeciąg dwóch lat jest zbyt radykalny.

Wnioskodawca miał na myśli ograniczenie napływu robotników niewykwalifikowanych do Ameryki, który jest niepożądany ze względu na bezrobocie. Rezultat ten można osiągnąć jednak mniej radykalnemi środkami.

Przepisy imigracyjne muszą być bardzo giętkie aby umożliwiły dobór najlepszego elementu wśród emigrantów i aby emigrant po przyjeździe do St. Zj. nie stawał się ciężarem społeczeństwa. Stosując tę metodę doboru ludzi udało się zmniejszyć liczbę imigrantów do St. Zj. do 6000 w październiku r. b., podczas gdy w ub. roku liczba imigrantów dochodziła przeciętnie do 34.000 miesięcznie. —ATE.

Zbrojenia Rosji

87 NOWYCH SAMOLOTÓW

Ryga, 26 listopada. W związku z t. zw. dekadą obrony Z. S. R. R. odbyła się uroczystość przekazania 87 samolotów armji sowieckiej.

Samoloty te zostały zbudowane ze specjalnego funduszu uzbierane go pod hasłem „Nasza odpowiedź interwentom". Jak donosi „Krasnaja Gazieta" sowieckie stowarzyszenie „Awiochim" przystąpiło do t. zw. militaryzacji literatów sowieckich.

Przewodniczący Awiochimu Rogozin oświadczył, że militaryzacja literatów i dziennikarzy sowieckich polegać będzie na wcieleniu ich do specjalnych oddziałów przysposobienia wojskowego. Pisarze otrzymają polecenie, aby w swoich dziełach popularyzowali armję sowiecką i obronę Z. S. R. R.



Uroczystości w Norwegji

25-lecie wstąpienia na tron

Berlin, 26 listopada. — W stolicy Norwegji, Oslo, odbyły się wczoraj wielkie uroczystości z okazji 25-ej rocznicy wstąpienia na tron króla Haakona. Wieczorem przez ulice miasta przeciągnęły demonstracje młodzieży z pochodniami. Chór złożony ze 180.000 kobiet i mężczyzn odśpiewał przed pałacem królewskim pieśni narodowe.

Komuniści usiłowali zamącić uroczystość, urządzając demonstrację przeciwmonarchistyczną. Policja zlikwidowała próby zamącenia spokoju. — ATE.

W Hiszpanii spokój

Zdementowanie alarmów

Paryż, 26 listopada. Premjer hiszpański generał Berenguer w wywiadzie z przedstawicielem „Journal'u" zaprzeczył kategorycznie pogłoskom o ściąganiu do Madrytu wojsk z prowincji w obawie przed rewolucją.

Do Madrytu ściągnięto tylko gwardję cywilną, która ma strzec piekarń i czuwać nad podziałem chleba wśród ludności.

Gen. Berenguer zaprzeczył również, jakoby wśród oficerów wykryto akcję przeciwko królowi lub rządowi. Cała armja jest bez zastrzeżeń oddana królowi i niema żadnych powodów do obaw. ATE.

Uczciwy głos

Litwin o Wileńszczyźnie

Królewiec, 26 listopada. Znany działacz litewski w Prusach Wschodnich dr. Witunas, który nie dawno bawił na Wileńszczyźnie ogłasza obecnie w tygodniku litewskim w Tylży „Naujasis Tilsis Kielesin" wrażenia ze swej podróży.

Stwierdza on, że Litwini w Polsce nie są ani prześladowani, ani wynarodowiani. W szkołach prowadzona jest nauka języka litewskiego, na ulicach i w urzędach można swobodnie rozmawiać po litewsku.

Wielkie wrażenie na autorze wywowała uroczystość Zaduszek, podczas których grób zasłużonego działacza litewskiego na Wileńszczyźnie dra Bassanowicza był udekorowany kwiatami i świecami a młodzież litewska przybyła na grób ze sztandarami. Autor stwierdza, że położenie mniejszości litewskiej w Polsce jest bez porównania lepsze niż w Prusach Wsch. i, że Litwini w Prusach Wsch. nie korzystają z takich swobód, jak w Polsce.

Żywiołowa klęska

Trzęsienie ziemi w Japonji

Londyn, 26 listopada. Z Tokio donoszą: Środkową Japonję nawiedziło w nocy z wtorku na środę silne trzęsienie ziemi, które wyrządziło duże szkody. Wstrząsy podziemne dały się odczuć w Tokio odległem o 160 kilometrów od ogniska trzęsienia, jak również w Jokohamie. Liczbę zabitych obliczają w przybliżeniu na 150 ludzi. W miastach Mishima i Numazu wiele domów zamieniło się w gruzy, ruch ulicz ny ustał. Połączenie drutowe na prowicji jest przerwane, wobec czego trudno jest obliczyć, jak wielkie są ofiary w ludziach. — ATE.



GROŹBA NOWEGO STRAJKU

Górnicy domagają się nowych warunków pracy

Londyn, 26 listopada. — W Anglji grozi wybuch nowego strajku górniczego. Właściciele kopalń w południowo - wschodnich okręgach węglowych ogłosili wczoraj nowe warunki płacy, które mają wejść w życie w nadchodzący poniedziałek. Propozycje właścicieli kopalń będą rozważane na jutrzejszem posiedzeniu związku górników. Dziś zbiera się rada przemysłowa dla omówienia konfliktu i środków zaradczych.

W razie rozbicia rokowań istnieje nawet obawa wybuchu strajku, który ogarnie większą liczbę okręgów węglowych. — ATE.

Iskierki

Propagandowy proces

Moskwa. — Proces przywódców t. zw. „partji przemysłowej" ma charakter wyraźnie propagandowy. W tym celu rozprawa sądowa odbywać się będzie nie w sali sądu najwyższego, lecz w wielkim gmachu związków zawodowych. Władze sowieckie rozdały mnóstwo kart wstępu urzędnikom i robotnikom. Władze sowieckie starają się uczynić z procesu wielką sensację i odwrócić w ten sposób uwagę od innych politycznych i gospodarczych wydarzeń.

Litwinow i Rykow

Moskwa. — Komisarz spraw zagranicznych Litwinow ma być mianowanym przewodniczącym rady komisarzy ludowych na miejsce Rykowa, który jak wiadomo zesłany został na Kaukaz. Litwinow pełnić ma jednocześnie obowiązki premjera rządu sowieckiego.

Katastrofy kolejowe

Ryga. — Wskutek dezorganizacji panującej na kolejach sowieckich wydarzyły się ostatnio 3 katastrofy kolejowe. Zderzenia pociągów miały miejsca na Kaukazie północnym, pod Briańskiem, oraz na stacji Ługa. Wskutek katastrof kolejowych 15 osób poniosło śmierć.

Sprawy cłowe

Genewa. — Obradująca tutaj międzynarodowa konferencja gospodarcza wybrała komitet redakcyjny dla omówienia sprawy ceł preferencyjnych w państwach wschodniej i południowej Europy.

Wylew Sekwany

Paryż. — Sekwana zalała sklepienia piwnic francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych przy Quai d'Orsay.

Miljonowa rzesza bezrobotnych

Londyn. — Liczba bezrobotnych w Anglji wzrosła w ostatnim tygodniu o 24.200 i wynosi obecnie 2.285.957

Przesilenie

Madryt. — Minister spraw wewnętrznych generał Marco podał się do dymisji. Na jego miejsce został naznaczony minister robót publicznych Matos. Ministerstwo robót publicznych objął dotychczasowy minister sprawiedliwości Estrada, którego miejsce zajął Montes Jovellar.

Wzrost bezrobocia w Niemczech

Berlin. — Liczba bezrobotnych w Niemczech według statystyki, ogłoszonej przez urząd ubezpieczeń, wzrosła w pierwszej połowie listopada o 230.000 ludzi. Liczba bezrobotnych wynosiła więc dnia 15 listopada w całych Niemczech 3.484.000, w tej liczbie 2.200.000 pobiera zasiłki.

ŻYCIE RELIGIJNE

Czy przesadne alarmy?

STRASZLIWA WYMOWA CYFR

Kiedy Ojciec św. akcentował niebezpieczeństwo masońskie u nas, kiedy J. Em. ks. Kardynał Prymas Hlond poczuciu tego niebezpieczeństwa dał wyraz, gdy tu i ówdzie w prasie katolickiej pojawiły się echa tej sygnalizacji zaczęto gwałtownie — z wiadomej strony — dementować te słuszne alarmy, względnie rozpoczęto bardzo gorliwe próby zmierzające do wykazania przesady w ich treści i napięciu. A jednak — mówmy co chcemy — musimy niebezpieczeństwu zaglądać w oczy zawczasu, bo na nas spadnie odpowiedzialność za wszystkie w tym kierunku zaniedbania, których jutro już nie będzie można naprawić. Mimo najlepszej woli.

Gdy zwrócimy uwagę na Zachód, snadnie sobie zdamy sprawę z rozmiarów niebezpieczeństwa zestawiając bilans roboty masońskiej w Niemczech i w Austrji. Bilans ten podam według ostatniego (listopadowego) zeszytu katolickiego miesięcznika „Stadt Gottes", wychodzące go od 54 lat i mającego znaczny autorytet w sferach katolickich Niemiec. (Porów. artykuł naczelnego redaktora Leopolda Hochhubera p. t. Barometer auf Sturm").

Jak widać ze sprawozdań czasopism masońskich przywódcy ich — orjentując się, że nastroje powojenne specjalnie nadają się do propagandy ideologji masońskiej, — przypuścili gwałtowny szturm na pozycje katolickie na całej linji. Tupet ich przybiera formy uderzające. Oto np. znany wolnomyśliciel Tschirn nazwał zjazd masoński w Magdeburgu w r. 1922 „Niceanum wolnej myśli". Jak bowiem ongiś od soboru nicejskiego w r. 325 zaczęło się zwycięstwo Kościoła katolickiego nad pogaństwem, tak od r. 1922 ...zacznie się pogrom katolicyzmu przez masonerję.

Nie boimy się pogróżek i przechwałek wolnomyślicieli, ale nie wolno nam zamykać oczu na niebezpieczeństwo. Patrzmy: oto w Niemczech związek wolnomyślicieli liczy już 600 tysięcy członków; znakomicie zorganizowanych, a w małej Austrji powojennej kadry wolnomyślicieli wy noszą 50 tysięcy zdeklarowanych masonów.

Skutki organizacyj wolnomyślicielskich nie dają na siebie długo czekać!

W Niemczech złosiło po wojnie swe wystąpienie z Kościoła 2 miljony ludzi; z tego na Kościół rzymsko - katolicki przypada około 300 tysięcy osób.

W minjaturowej Austrji, mającej za sobą przecież takie piękne tradycje katolickie, porzuciło w tym samym okresie oficjalnie szeregi kościelne 150.000 Przeważnie są to katolicy. Za sam okres od 15 lipca 1927 do sierpnia 1929 zanotowała urzędowa statystyka w Austrji 50.000 wystąpień z Kościoła. Uderza to nasilenie w ostatnich latach.

A przecież oprócz tych ostentacyjnych wystąpień musimy zanotować olbrzymie szeregi tych, co nie uczynili tego ostatecznego kroku, ale przecież przekreślili w swem życiu rubrykę religijną i kościelną. Hochhuber nie waha się twierdzić, że liczba tych ostatnich idzie w... miljony.

Oto posiew i plon roboty masońskiej.

Dlatego to wybitny polityk, ks. prałat dr. Kaas, powiada: „Statystyka religijna ostatnich lat grzmi jak odgłos burzy. Ona przemawia do nas językiem takiego do głębi poruszającego kazania, że zarumienić się musi tu wszelki optymizm".

U nas nasi masoni i wolnomyśliciele tylko sporadycznie wypływają na powierzchnię życia publicznego. I wtedy odzywa się odruchowy sprzeciw społeczeństwa. Ale to samo społeczeństwo nie reaguje na kryte sztychy masonerji burzącej powoli celowymi podkopami moralność katolicką i wiarę w szerokich masach. Czekają oni tylko, by światopogląd katolicki w duszach zbladł, a wtedy przypuszczą szturm na wzór Austrji, Niemiec i t. d.

Czy mamy wyczekiwać na tą ostateczność?

Wszyscy jednomyślnie odpowiemy: nie!

Ale to nie wystarczy, trzeba bowiem systematycznie pozytyw nie przeciwdziałać. A przeciwdziałanie to profilaktyczne musi objąć dwa zagony pracy:

1) dokształcenie religijne mas,

2) zapewnienie tym masom minimum egzystencji przez racjonalne i sprawiedliwe reformy społeczne, bo na bagnie nędzy i niezadowolenia przyjmuje się łatwo przewrotna doktryna znajdując dla siebie podatny grunt.

Ks. Henryk Weryński

Akademja w Lublinie

Z KONWIKTU KSIĘŻY AKADEMIKÓW

W ub. niedzielę odbyła się w Konwikcie Księży Studentów Akademja ku czci św. Józafata Kuncewicza, którą zaszczycili swą obecnością J. E. ks. biskup Fulman, J. M. ks. rektor dr. Kruszyński, dziekan wydz. teol. ks. prof. dr. Piotr Kremer.

Słowo wstępne wypowiedział prezes Koła Badań Naukowych nad Kościołami wschodniemi ks. Kazimierz Lenczewski, a referat p. t. „Nauka o czyścu na Soborze Florenckim" wygłosił ks. Stanisław Kobyłecki.

Akademja była urozmaicona śpiewami, na które złożyły się kantata ku czci św. Jozafata, którą wykonał chór księży konwiktorów pod kierownictwem ks. J. Bekera oraz śpiewy z liturgji kościoła wschodniego, które odtworzył chór Alumnów z Instytutu Misyjnego.

Na zakończenie przemówił najdostojniejszy arcypasterz wskazując na potrzebę pielęgnowania nauk orjentalnych przez księży polskich, którzy z pośród misjonarzy innych narodowości mogą najwięcej się przyczynić do pojednania kościołów wschodnich ze Stolicą Apostolską.

Wspomnieć należy, że na lubelskim Uniwersytecie istnieje specjalna sekcja nauk orjentalnych, oraz Koło Badań Naukowych nad Kościołami Wschodniemi, których zadaniem jest pogłębienie nauk teologicznych, wschodnich wśród Księży Studentów. Obecnie znajdują się już prawie we wszystkich diecezjach kraju byli członkowie Koła Badań i przyczyniają się w wielkim stopniu do złagodzenia animozyj między prawosławnymi a katolikami, zwłaszcza na kresach wschodnich. Praca ich jest cicha i spokojna, jednak bardzo pożyteczna, gdyż tylko w ten sposób może być przygotowany teren do przyszłej pracy misyjnej na Wschodzie.

JANINA MARJA CHOJECKA

OPĘTAŃCY

CZASY WOJNY ŚWIATOWEJ I PRZEWROTÓW NA UKRAINIE

11)

Nie mogliśmy oczu napaść tym rozkosznym widokiem, który się roztaczał przed nami.

W środku obszernego placu, na znacznem podwyższeniu, wznosił się ołtarz polowy, spowity w niepokalaną biel, narodowe karmazyny i zieleń, symbol nadziei. Orły polskie dopełniały reszty dekoracji. Opodal stała mównica.

Wtem, tuż przy ołtarzu, jakby z pod ziemi wykwitły trzy sztandary w majestat lat przybrane. Jak głowa starca siwizną, tak one, znamieniem czasu przystrojone. Spłowiałe ich barwy szacunek wzbudzały.

Pierwszy z nich, najsędziwszy dziad dziadów, pamiętał Naczelnika, co dał Polsce Racławic triumf. Drugi rdzą Listopada zbroczony. Trzeci — to godło tragedji 63-go roku.

Skąd się one wzięły, te szacowne relikwje narodu, nikt chyba z obecnych nie wiedział, nikt się nawet nie pytał o to.

Dziatwa kresowa z dawien dawna przywykła w milczeniu święcić triumfy i bóle narodu, w milczeniu nieść mu ofiarę.

Nikt nie wiedział skąd się wzięły te sztandary, lecz zrozumieli wszyscy obecni, że one, te nieme świadki minionych bojów o wolność, nawiązują **dziś tradycję** między tem co było, co jest i co ma być w przyszłości. One brały cichą przysięgę serc od wszystkich obecnych, że tej:

Jedynej, Wymarzonej, Wyśnionej, z krwawicy ojców i dziadów powstałej, służyć będą do ostatniego tchnienia, do ostatniej krwi kropelki.

One były w tej chwili usosobieniem pojęcia: „Od morza, do morza!" i więcej jeszcze, przypomnieniem tych, którzy sławę imienia polskiego hen za ocean ponieśli, lub których nędza i niedostatek z kraju rodzinnego za morza wygnały.

Skąd się wzięły, nikt nie pytał. Później słyszałam, że święte te relikwje nasze były przedmiotem usilnych poszukiwań rządów carskich, zwłaszcza za czasów panowania Aleksandra III.

Tajemnicy ich ukrycia strzeżono zazdrośnie z pokolenia w pokolenie i ustrzeżono przed czujnością wrogów.

W każdym razie, cześć tym, którzy w tak odpowiedniej chwili stawili te sztandary przed oczy dziatwy kresowej, przypominając, tem, jej powinność dziejową.

Karmazynowy ołtarz polowy i mównicę barwnym wieńcem oplotły szkoły, harcerze, Polski Komitet Wykonawczy na Rusi, Macierz Polska, Polskie Towarzystwo Gimnastyczne czyli Sokół, organizacje robotnicze i rzemieślnicze, ochrony, Koło Kobiet, duchowieństwo. Dalej przedstawiciele fobryk i przedsiębiorstw polskich, wszystko to wszystko, stanęło do apelu, mimo ciężkich warunków klimatycznych i komunikacyjnych, stanęło w największym porządku, choć nikt nie pilnował, nikt nie rozkazywał. Każdy przychodził, zajmował miejsce w skupieniu i z powagą należną tak wzniosłej uroczystości.

Jakoż orkiestra zaintonowała hymn „Boże coś Polskę". Wielotysięczne tłumy podjęły go z zapałem i nie mury, ale obłoki zatrzęsły się na ten rzewny, błagalny głos ludności polskiej, której przez tyle lat nie było wolno modlić się publicznie „Ojców mową!"...

A tam, przed ołtarzem, kapłan sprawował już najświętszą Ofiarę.

Z serc wzruszonych rwały się w niebo modły błagania i dziękczynienia zarazem.

Następnie kapłan wygłosił krótkie, lecz rzewne a wzniosłe słowa. Potem witały nas delegacje różnych narodowości i ugrupowań, a więc: Rosjanie, Ukraińcy, Gruzini, żydzi nawet.

Na zakończenie odśpiewano „Rotę" i jeszcze parę pieśni narodowych.

Z serc wzruszonych rwały się w niebo modły szenia, dusza z wdzięczności rwała się do Boga, a mimo wszystko chwilami zdawało mi się, że to sen tylko.

Tak więc wszystko zdawało się jaknajlepiej, było przepromienione błogą nadzieją odrodzenia się, wzmocnienia, zbratania uciśnionych dotychczas ludów.

Wiosna przyrody jakby sprzymierzała się z wiosną ducha rozwijającego pierwsze pędy swobody na zmurszałej niwie „samodzierżawja".

Dusze spragnione swobodniejszych wzlotów, rwały się ku słońcu wolności, niestety, kruki rewolucji miały je przyćmić w zaraniu.

IX. SMUTNA RZECZYWISTOŚĆ

Blask pierwszych tygodni upajającej wolności zaczynał się przyćmiewać, zmierzch nadciągał.

(C. d. n.)

Tytoniowe bolączki

JAK MONOPOL TYTONIOWY WYKUPUJE TYTOŃ PLANTATORÓW

Nieracjonalne metody, stosowane przy wykupie tytoniu przez Polski Monopol Tytoniowy, wywoływał ogromne rozgoryczenie wśród plantatorów tytoniu.

Przedewszystkiem plantatorzy dostali zawiadomienie o obowiązkowym terminie dostawy wyprodukowanego tytoniu dopiero na dwa tygodnie przed wykupem i z tego powodu nie wszyscy mogli należycie przygotować tytoń do zdania Monopolowi, t. j. posegregować odpowiednio i powiązać. Następnie, urzędy monopolowe podały do wiadomości plantatorów tytoniu warunki i wymogi monopolowe, dotyczące ceny wykupowej, klasyfikacji i dostawy dopiero na trzy tygodnie przed wyznaczonym wykupem czyli nie dano plantatorom możności odpowiedniego przygotowania się do wymogów Monopolu podczas okresu prowadzenia plantacyj.

Samo przejmowanie tytoniu od plantatorów przez komisje wykupowe odbywa się nieprawidłowo.

Tytoń I-ej klasy wykupuje się w klasie II-ej, klasy III także w klasie II-ej i odwrotnie.

Robione są potrącenia z wagi ogólnej na wilgotność od 2 proc. do 50 proc., lecz tylko na oko, bez żadnego badania rzeczywistego stanu wilgotności. Czyni się też potrącenia z ogólnej wagi za ogonki przy liściach, mimo, że tego nie przewidują warunki o wykupie.

Dodać tu należy. że obrzynanie ogonków szkodzi surowcowi przy fermentacji.

Mniejsze, lecz treściwe liście (wierzchołkowate) zawierające bezwzględnie większy procent nikotyny, zalicza się do klasy II, a środkowe liście większe, lecz mniej treściwe i zawierające mniej nikotyny, zalicza się do klasy I-ej.

Przy wagach urzędują przeważnie ludzie nie orjentujący się w klasyfikacji surowca i wydają orzeczenia co do procentu wilgoci, jak również co do jakości tytoniu „na oko" — nie badając szczegółowo złożonej na wadze partji tytoniu i nie segregując jej według przepisów.

Cały wykup przeprowadza się w ten sposób, że odnosi się wrażenie, iż komisje dążą tylko do tego, aby w jednym dniu wykupić jaknajwiększą ilość surowca, nie zaś, by surowiec ten sprawiedliwie oszacować i zaliczyć do odpowiedniej klasy.

Jeżeli plantator przynosi do wykupu tytoń źle posegregowany, lub nie związany w papusze, to jest to wina urzędów monopolu, a nie plantatora. ponieważ urzędy monopolowe powinny zawczasu pouczyć i dopilnować plantatora, by wyprodkukowany surowiec odpowiednio był przygotowany do wykupu.

Taka gospodarka nie może wpływać dodatnio na plantatorów i dawać odpowiednich wyników dla monopolu.

Żaden dobry rolnik nie będzie ryzykować swej pracy i pieniędzy, by potem wszystko to poszło na marne. w rezultacie niesprawiedliwej polityki urzędów monopolu tytoniowego i niefachowego kierownictwa.

Jeżeli tak dalej pójdzie, to znaczna część najlepszych plantatorów odpadnie, nie chcąc narażać się na poważne straty i szykany.

S. M.

Badanie celowości

BUDOWA SIECI ELEWATORÓW ZBOŻOWYCH

W związku z dyskusją na temat oferty amerykańskiej firmy inwestycyjnej Mac Donald Baltic Corporation, w sprawie budowy sieci elewatorów zbożowych w Polsce, poinformowano nas, że w chwili obecnej sprawa ta nie może być rozstrzygnięta, nim czynniki rządowe nie zbadają sprawy, czy budowa elewatorów zbożowych, przesądzająca w pewnym kierunku rozwój sprawy polityki rolnej państwa, jest ekonomicznie uzasadniona.

Zbadaniem tej sprawy, która stanowi pierwszy etap podjęcia rokowań z oferentami zagranicznemi, zajmą się w najbliższym czasie zainteresowane resorty rządowe. Zarówno Państwowy Bank Rolny, jak i Ministerstwo Rolnictwa, Ministerstwo Reform Rolnych, Ministerstwo Przemysłu i Handlu oraz Ministerstwo Skarbu będą musiały uzgodnić poglądy te co do tego kapitalnego zagadnienia, czy ewentualne inwestowanie znacznych środków na budowę elewatorów posiada zdrowe podstawy ekonomiczne.

Dopiero po ewentualnem przesądzeniu tej sprawy w sensie pozytywnym powołane władze przystąpią do zbadania szczegółowego oferty amerykańskiej i innych, które wpłynęły w związku z projektami budowy elewatorów zbożowych. — Press.

GIEŁDA

WALUTY

Na wczorajszem zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie obroty były bardzo małe przy tendencji dość słabej. Dolarem gotówkowym obracano po kursie 8.91: wypłata telegraficzna na New York kabel — 8.921.

DEWIZY

Bruksela 124.34; Gdańsk 173.32: Amsterdam 358.97; Londyn 43.31½; New York 8.912; Paryż 35.04½; Praga 26.44; Zurych 172.77; Wiedeń 125.54; Medjolan 46.70. W obrotach międzybankowych dewizy na Berlin 212.66; w obrotach pozagiełdowym dolarem gotówkowym obracano po kursie 8.90³/₄. Rubel złoty 4.74; rubel srebrny 1.87, bilon 0.87, czerwoniec 4.60.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była słabsza przy nieco mniejszych obrotach. Notowano: B. Polski 160: Sole Potasowe 86; Siła i Światło 66; Cukier 36, Firlej 24; Węgiel 40, Modrzejów 11½; Ostrowieckie 50; Starachowice 15¼—15½.

PAPIERY PROCENTOWE

W grupie papierów procentowych zarówno państwowych jak i prywatnych obroty były średnie przy tendencji niejednolitej. Notowano: 4 proc. poż. inwest. 101; 5 proc. poż. dolarowa 56; 3 proc. poż. budowlana 50; 5 proc. konwersyjna 50¾; 5 proc. kolejowa 46.75; 10 proc. kolejowa 104—104½, 8 proc. oblig. B. G. K 93; 7 proc. listy ziemskie dolarowe 76½; 4½ proc. listy ziemskie 53½; 4½ proc. listy m. Warszawy 94¼; 5 proc. m. Warszawy 58; 8 proc. m. Warszawy 73½—72¾: 8 proc. m. Kalisza 65; 8 proc m. Piotrkowa 65½; 10 proc. m. Siedlce 78¼. Drobne tranzakcje, nie notowane pożyczką inwest. serjową po 105.

ZBOŻE

Na wczorajszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie obroty były małe przy usposobieniu spokojnem. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa: żyto 19½—19¾; pszenica 27½—28½, owies jednolity 21—23; jęczmień na kaszę 19—20, browarny 24½—26, mąka pszenna luks. 60—70. 4/0 50—60, żytnia [illegible]—36; otręby pszenne szale 16—17; średnie 14—15; żytnie 11—11½; kuchy lniane 28—30 rzepakowe 20—21; groch polny jadalny 27—30: „Victoria" 32—38; koniczyna czerwona 180—220; koniczyna biała 300—400.

Naogół spadek

KURSY POLSKICH POŻYCZEK NA GIEŁDACH ZAGRANICZNYCH

Kurs polskich pożyczek w pierwszym tygodniu listopada w stosunku do ostatnich tygodni październik zwyżkował, w tygodniu zaś 10—15 listopada nieco spadł.

8 proc. pożyczka dolarowa 1925 roku, mająca za miesiąc październik kurs przeciętny 82.95 proc. nominału w pierwszym tygodniu listopada miała kurs 87.50 proc. nominału, w drugim zaś nieco spadła na 85.50 proc. nominatu.

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 1927 roku, mająca kurs przeciętny za październik równy 77.89 proc nominału, w pierwszym tygodniu listopada miała kurs 79.38 proc. nominału, zaś w tygodniu następnym kurs obniżył się do 76.94 proc. nominału.

6 proc. pożyczka dolarowa 1920 roku, mająca kurs za październik 66.65 proc. nominału, w pierwszym tygodniu listopada kształtowała się po kursie 69.25 proc. nominału, w tygodniu zaś 10 — 15 listopada spadła na kursie do 66.50 proc. nominału.

7 proc. pożyczka m. st. Warszawy 1928 roku. mająca październikowy kurs 63.29 proc. nominału, w pierwszym tygodniu listopada osiągnęła kurs 66.00 proc. nominału, w drugim tygodniu jednak obniżyła kurs do 64.13 proc. nominału.

7 proc. pożyczka Górnośląska 1928. mająca kurs za październik 59.50 proc. nominału, w pierwszym tygodniu listopada kształtowała się po kursie 67.13 proc. nominału, w następnym jednak spadła do 64.63 proc. nominału.

Dane powyższe odnoszą się do giełdy pieniężnej w New-Yorku.— Spadek na kursie należy tłumaczyć ogólnym spadkiem walorów europejskich na giełdzie w New-Jorku, szczególnie papierów niemieckich.

Dla orjentacji podajemy kursy 7 proc. pożyczki stabilizacyjnej na innych giełdach. Jak było powyżej, w tygodniu 10 — 15 listopada na giełdzie New Jorku kurs tej pożyczki dał przeciętną tygodniową 76.38 proc. nominału. Kurs w Londynie w tym tygodniu kształtował się przeciętnie 82.18 proc. nominału, w Paryżu 91.00 proc. nominału.

Widzimy, że najwyżej notowana była ta pożyczka w Paryżu.

Kurs tejże pożyczki na giełdzie warszawskiej w tym tygodniu kształtował się 82.94 proc. nominału.

Półroczne patenty

Świadectwa przemysłowe dla hurtowni soli

W związku z wejściem w życie od 1 lipca 1931 r. rozporządzenia o wolnych składach soli, Izba Przemysłowo - Handlowa w Warszawie zwróciła się do Ministerstwa Skarbu z wnioskiem o zezwolenie hurtowniom i składom soli na nabywanie półrocznych świadectw przemysłowych z mocą obowiązującą od 1 stycznia do 1 lipca 1931 r.

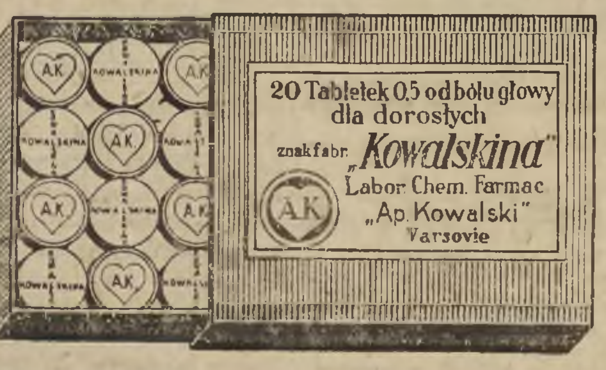
Pół miljarda

Wynoszą państwowe długi wewnętrzne

Ogółem państw. długi wewnętrzne oprocentowane wynoszą 508.551.661 zł. z czego na dług emisyjny przypada 371.174.328 i na dług wobec Banku Gospodarstwa Krajowego w 7 i 8 proc. obligacjach hipotecznych tego Banku 137.232.113 zł.

Zadłużenie bezprocentowe wynosi 145.220 zł. Koszty całej obsługi zadłużenia wewnętrznego za rok skarbowy 1930/31 wynoszą 46.418.250 zł.





WOJ. POMORSKIE

ODOLANÓW

POWÓDŹ. — Z powodu długotrwałych deszczów wystąpienia z brzegów rzeki Baryczy i niżej położone okolice miasta są zalane.

Ucierpiał mianowicie młyn p. Szorskiej, do którego dostać się można tylko łodzią.

GDYNIA

NOWE DŹWIGI. — Firma Giesche rozpoczęła w Gdyni na nadbrzeżu Śląskiem montaż pierwszego 7-tonowego dźwigu bramowego dla węgla. W ostatnich dniach rozpoczął pracę dźwig mostowy dla rud, narazie bez zasobnika, który będzie gotów w lutym roku przyszłego. Nośność dźwigu wynosi 12 ton. Wybudowała go huta „Zgoda" z Górnego Śląska.

W sprawie obalonego przez huragan dźwigu mostowego nr. 2 w Gdyni stwierdzono, że siła wiatru osiągnęła maksymalny stopień 12, co powoduje ciśnienie na 1 metr kw. 228 kg. i wyżej. Wytrzymałość dźwigu była obliczona na ciśnienie 150 kg. na 1 metr kwiadratowy.

Nowe dźwigi gdyńskie mają odporność ponad 200 kg. na 1 m. kw. Dodać należy, że wywrócony dźwig zdążył przez 4 lata pracy prawie całkowicie zamortyzować się.

RUCH W PORCIE. — W drugiej dekadzie listopada r. b. weszło do portu 67 statków pojemności 55.660 ton, a wyszło 59 statków poj. 43.045 t. Ładownych statków na wejściu było 18, na wyjściu 52. Przynależność państwowa statków była następująca: 25 szwedzkich, 11 niemieckich, 9 polskich, po 5 łotewskich i norweskich, po 2 angielskie, duńskie, gdańskie i po 1 fiński, estoński, litewski, francuski, amerykański i czechosłowacki.

OSTRYŃ (pomorski)

DOSZCZĘTNE SPŁONIĘCIE KOŚCIOŁA. — W Ostryniu (pow. szczuczyński) we wnętrzu nowo wybudowanego kościoła z nieustalonej dotąd przyczyny wybuchł pożar. Pomimo natychmiastowej akcji ratunkowej, z którą pośpieszyła cała ludność miejscowa, kościół spłonął doszczętnie.

WARLUBIE

OSTATNI ŻYD. — W ostatnim czasie żyd Hermann, który posiadał tu nieruchomość, sprzedał ją i wyprowadził się do Gdańska. Tak więc wieś pozbyła się rasy semickiej, a z obcych zamieszkuje ją jeszcze tylko kilku Niemców.

GRUDZIĄDZ

POSTERUNKOWY WYRATOWAŁ DZIECKO. — Przy ul. Groblowej wpadł do Trynki 3 i pół letni chłopczyk Grzegorz Roehr. Woda zaniosła dziecko aż pod młyn Rosanowskiego, gdzie je wyratował posterunkowy policji, Różański i po 20 minutach doprowadził do przytomności.

WOJ. ŁÓDZKIE

ŁÓDŹ

ARESZTOWANIE KOMUNISTÓW. — Od pewnego czasu władze polityczne w Łodzi otrzymywały poufne wiadomości, że w mieszkaniu Ruchli Figlarz przy ul. Kilińskiego 36/38, mieści się t. zw. technika partyjna komunistycznej partji zachodniej Ukrainy, przyczem koncentruje się tam cała praca propagandy komunistycznej. Dom otoczony został silnym oddziałem policji, która niespodzianie wkroczyła do mieszkania Figlarzów.

W czasie rewizji znaleziono w mieszkaniu obfity materjał kompromitujący w postaci 10.000 odezw komunistycznych w języku ukraińskim, oraz 60 ciu metalowych płyt stereotypowych, na których odezwy te zostały odbite.

Od strony rodziców

NA MARGINESIE POLITYKI SZKOLNEJ

Nawiązując do artykułów p. R. Bystrzyńskiego w Nr. 300 z dn. 1 b. m. i p. K. Kiersnowskiego w Nr. 311 z dn. 13 b. m., mam wrażenie, iż są oni na błędnej drodze w dociekaniu przyczyn powodujących kolizję między szkołą a rodzicami. Wobec tego pragnąłbym wyjaśnić w czem, według mego zdania, tkwi klęska moralna i materjalna (gdyż za naukę drogo się płaci) dla dzieci i ich rodziców.

Zgadzam się najzupełniej z p. Kiersnowskim, iż stała ze strony nauczyciela ocena postępów ucznia jest niezbędną, zarówno dla samego ucznia, jak i dla nauczyciela i rodziców, nawet niezależnie od tego, w jakiej formie będzie ona wyrażoną, byleby forma ta nie była, że tak powiem, elastyczną, a ocena nauczyciela natychmiast zakomunikowaną uczniowi i rodzicom, dla ich orjentacji.

Prawdziwe zło bynajmniej nie pochodzi stąd, że stopień wiedzy ucznia jest określany tym lub innym znakiem, lub wyrażany w ten a nie inny sposób.

Istotnemi udrękami dla dzieci i rodziców są niesłuszne lub niemiarodajne oceny postępów uczni przez nauczycieli, nieodpowiadających, z najrozmaitszych przyczyn, swojemu, musimy przyznać, bardzo ciężkiemu zadaniu, a mianowicie:

a) Jeśli są stronne.

b) Jeśli są narzędziem kary lub zemsty.

c) Jeśli są stosowane mechanicznie, bezdusznie, jednakowo do wszystkich uczni, bez względu na ich indywidualne wychowanie, psychologję, ambicję, charaktery i zdolności;

d) Jeśli są wynikiem zaniedbania, odmiennego sposobu i systemu nauczania lub poglądów poprzedniego nauczyciela, do których uczeń nie jest w stanie natychmiast się dostosować,

e) Jeśli pochodzą od nauczycieli - urzędników, którzy faktycznie nie są nauczycielami, bowiem sami niczego nie uczą, a tylko „zadają" i następnie, gotowe nauczone w domu, łaskawie oceniają według swego „widzi mi się".

To jest nasza klęska, to jest nasza udręka i z tem walczyć powinny władze szkolne, przełożeni, nauczyciele i rodzice.

Mojem zdaniem, niedostateczne wyniki pracy dzieci naszych, wyrażone w ocenach nauczycieli, niekoniecznie świadczą tylko o postępach i zdolnościach uczni, — są one często doskonałem świadectwem pracy nauczyciela, np.:

W niższej klasie 90 proc. uczni ma z jakiegoś przedmiotu stopnie dostateczne i otrzymuje promocje, a na drugi rok w następnej klasie, odrazu w pierwszym kwartale, z tegoż przedmiotu, lecz u innego już nauczyciela, 80 proc. uczni ma stopnie niedostateczne! Pozostaje pytanie: dlaczego tak jest? kto temu winien: uczniowie, czy nauczyciele? Sądzę, że w tym wypadku winni są nauczyciele, a najwinniejsi przełożeni i dyrektorzy szkół za nieodpowiedni dobór nauczycieli.

Inny przykład: Nauczyciel - urzędnik zadanej lekcji uczniom nie wykłada, nie objaśnia, nie stara się sam nauczyć, zainteresować, tylko poleca nauczyć się od tej do tej kropki. Tak zadanej lekcji każdy uczeń uczy się po swojemu, najczęściej z pomocą, która nie zna wymagań i poglądów nauczyciela i w rezultacie uczeń, mimo że b. pilnie pracuje, otrzymuje stopień niedostateczny. Oczywiście, że tu również winna szkoła.

Albo jeszcze jeden przykład: Dajmy na to, że z historji 90 proc uczni otrzymało promocje do klasy następnej, a z matematyki w tej że klasie tylko 40 proc. uczni ma stopnie dostateczne. Cóż to znaczy? To znaczy, że nauczyciel z historji albo jest pobłażliwym, albo prawdziwym dobrym fachowcem, a nauczyciel z matematyki albo nie umie wykładać i zainteresować, albo nie ma zaufania i autorytetu u uczni, albo sam nie wie, czego chce.

Przedewszystkiem każdy nauczyciel winien nareszcie sobie uświadomić, że dzieci chodzą do szkoły nie po to, żeby tylko otrzymać od nauczyciela ocenę wiedzy wykutej w domu i nie po to również, żeby nauczyciel wpajał w niego swoje poglądy i przekonania, lecz po to, żeby się w szkole a nie w domu czegoś nauczyć i żeby pod fachową opieką i kierownictwem rozwinąć racjonalnie swoje indywidualne zdolności.

Nie wolno wszystkie dzieci jednakowo traktować. Nauczyciel winien dobrze znać psychologję, charakter, usposobienie i zdolności swoich uczni, winien posiadać u nich zaufanie, winien być ich przyjacielem, powiernikiem, autorytetem i nauczycielem.

Jeżeli zaś nauczyciel jest tylko bezwzględnym taksatorem wiedzy uczni, wykutej w domu, to wytwarza się taka sytuacja, że szkoła nie tylko nic nie daje, a właściwie demoralizuje uczni, bo wtedy uczeń nie przebiera w sposobach, by oszukać i okłamać szkołę i w ten sposób ukryć przed swoim prześladowcą brak wiedzy, a nauczyciel zamiast dać tę wiedzę, uzupełnia te braki niedostatecznymi stopniami.

A. P.

Wśród wydawnictw

Nr. 22-gi dwutygodnika *„Kobieta w Świecie i w Domu"* przynosi m. in. następujące artykuły: „Bielizna" „Paciorki", „Wskazówki higjeniczne na jesień", „Napoje", „Jeszcze o zjeździe pań domu", „Wystawa prac. St Norblina", „Hallo, hallo" (telefon w życiu pani), „Nuudnooo" (djalog podsłuchany). „Co zrobimy na obiad" (jadłospisy na 2 tygodnie), barwne modele mód, przepisy gospodarskie, liczne ilustracje oraz ciekawy dział oddany wyłącznie do użytku czytelniczek „Między nami" uzupełniają numer.

Ostatni (podwójny) zeszyt *„Kroniki Warszawy"* poświęcony jest setnej rocznicy powstania listopadowego. Treść tego, bogato ilustrowanego numeru wypełnia niemal w całości artykuł p. J. Kozolubskiego p. t. „Wędrówka po Warszawie listopadowej". Jest to szereg barwnych opowiadań, odtwarzających ważniejsze epizody powstania listopadowego na terenie Warszawy, a nawiązanych do poszczególnych miejsc, głównie gmachów, które opisywanych wydarzeń były świadkami. Całość stanowi rodzaj przewodnika po Warszawie 1930—31 roku. Biorąc za punkt wyjścia Szkołę Podchorążych, autor kończy swą wędrówkę po stolicy na okopach Woli, zatrzymując po drodze uwagę czytelnika przy wszystkich pamiątkowych miejscach. Artykuł zdobią liczne ilustracje, będące przeważnie reprodukcjami współczesnych sztychów (akwatynt Dietricha itp.) oraz plan Warszawy w roku 1825 z rycinami współczesnych budowli.

Zeszyt zamyka, jak zwykle, bieżąca kronika p. t. „Z życia stolicy", oraz „Miesięcznik Statystyczny" za miesiące lipiec i sierpień.

Z KINO-TEATROW

Kino - Teatr „HOLLYWOOD"
„Kobiety z przeszłością".

Autor tego tytułu jest ponurym dowcipnisiem. W filmie kobiety owszem są, trudno ukrywać, ale tej przeszłości ze stuświecową żarówką byś nie znalazł. Więc jak blagować to już przynajmniej na jakiś ciekawszy temat. Pozatem mimo najlepszych chęci nie mogłem zrozumieć o co właściwie chodzi. Aktorzy zapomocą napisów komunikują sobie i nam rozmaite rzeczy, co nikomu jednak nie trafia do przekonania. W pewnem miejscu Barbara Kent powiada: „a teraz pokażę państwu nowy taniec fik - mik"; przyjaciele stanowczo jej to odradzają, wobec tego pada zemdlona czego i autorom filmu życzymy.

Sytuację ratuje nadprogramowa rewja, która dzięki zaangażowaniu Prokopiakówny, Heinricha i Koszutski girls, nabrała rumieńców życia.

Kino - Teatr „PAN". „Studentka chemji Helena W."

Wyobraźmy sobie, że ktoś nam opowiada jakąś historyjkę. Opowiada nawet niezgorzej, tylko cedzi słowa wolniutko, przystaje, namyśla się... Chciałoby się krzyknąć: nuże! prędzej ślamazaro. Taki jest właśnie film. Solidna i typowa robota niemiecka posiada i typową wadę — zbyt często usiłuje brać widza na wytrzymanie. Zobrazowane tu życie małego miasta uniwersyteckiego w niczem nie przypomina przygód studenterji amerykańskiej. Studentka Helena (Olga Czechowa) przeżywa dramat życiowy, dramatyczne przeżycia ma również profesor chemji, w którym się kocha. Ci dwoje, chociaż różnemi chadzali drogami, wkońcu się zeszli, przeznaczeni dla siebie.

Tematowo nie przeznaczony dla najmłodszych, film żadnych drastycznych szczegółów jednak nie zawiera i byłby, jak się rzekło, o wiele lepszy, gdyby nie tempo.
Profesora dobrze i z umiarem zagrał Ernest Nachbaur.

Nadprogram Pat.

W. P.

WOJ. WOŁYŃSKIE

RÓWNE

ZNÓW WRÓCIŁ DO POLSKI. — Kozak doński nazwiskiem Alfonow i robotnik zagłębia donieckiego Naumow, którzy uciekli swego czasu z Rosji do Polski i w dn. 18 b. m. zostali wysiedleni do Rosji, w dniu wczorajszym znowu przekroczyli granicę polską i odstawieni zostali do Równego. Jako powód przekroczenia granicy podają zmylenie drogi podczas ucieczki przed sowiecką strażą graniczną.

WOJ. WILEŃSKIE

WILNO

ZBRODNICZE PODRZUCENIE GRANATU. — Na podwórzu seminarjum nauczycielskiego w Burunach pow. oszmiańskiego został rzucony granat ręczny, który eksplodował, nie wyrządzając dzięki szczególnemu zbiegowi okoliczności żadnej krzywdy znajdującym się 12 uczniom i dwom nauczycielom.

PRZYPADKOWE ZABÓJSTWO, CZY MORD POLITYCZNY? — Koło majątku Tarnowszczyzna w gminie Tarnowsije pow. Lida znaleziono w krzakach ukryte zwłoki jakiegoś mężczyzny. Koło zwłok rozsypane były w większej ilości kartki wyborcze i odezwy. Głowa ofiary była zmasakrowana do tego stopnia, że trudną była do rozpoznania. Śmierć nastąpiła z powodu blisko oddanego strzału śrutowego.

Władze przypuszczają, że ofiarą jest robotnik Czernik. Policja w Białohrudzie wdrożyła energiczne dochodzenia i zabezpieczyła zwłoki na miejscu.

ŻYCIE STOLICY

TYDZIEŃ WYCHOWAWCZO-RELIGIJNY

Akademickie Kat. Stow. „Iuventus Christiana" zwyczajem lat ubiegłych organizuje III „Tydzień Wychowawczo - religijny" w dniach od 1 do 8 grudnia b. r. Siły prelegenckie rokują nadzieję, że „Tydzień" spełni swoje szczytne zadanie. Odczyty odbywać się będą w lokalu Zw. Służby Domowej, Kredytowa 14, o g. 8 wieczorem.

23 KONCERTY W 100-LETNIĄ ROCZNICĘ POWSTANIA

Na wniosek wydziału oświaty i kultury, magistrat postanowił zorganizować 28, 29 i 30 listopada r. b., z racji setnej rocznicy powstania Listopadowego 23 koncerty (dwa symfoniczne w Filharmonji, jeden w sali Konserwatorjum i 20 w różnych dzielnicach miasta). Bilety rozdane będą bezpłatnie szkołom oraz instytucjom i stowarzyszeniom społecznym.

PODCHORĄŻOWIE W HISTORYCZNYCH MUNDURACH

W czasie rewji i defilady na placu Zamkowym w dniu 29 listopada r. b. wystąpi pluton podchorążych w historycznych mundurach z przed 100 lat. Po defiladzie oddział podchorążych podąży do Belwederu, gdzie zostanie zaciągnięta honorowa warta. Wieczorem szkoła podchorążych zgromadzi się w Łazienkach, koło pomnika Sobieskiego, skąd wyruszy na „zajęcie Belwederu". W pierwszych szeregach kroczyć będzie oddział w historycznych mundurach pod wodzą oficera.

Mundury i czaka zostały wykonane ściśle według wzorów, dostarczonych przez Muzeum Wojska Polskiego.

KREDYTY NA OPIEKĘ SPOŁECZNĄ

Ministerjum pracy i opieki społecznej przekazało urzędom wojewódzkim i komisarjatowi rządu m. stoł. Warszawy na m. listopad 650 tysięcy zł. na subwencje i zapomogi dla zakładów i organizacji społecznych, opiekujących się dziećmi i młodzieżą oraz 308,945 zł. dla opiekujących się dorosłymi.

LUSTRACJA TEATRÓW I KINEMATOGRAFÓW

W pierwszych dniach grudnia rozpocznie się w Warszawie doroczna lustracja wszystkich lokali rozrywkowych, a więc teatrów, teatrzyków i kinematografów. Lustracja ta obejmie poraz pierwszy szkoły tańców towarzyskich i sale zabaw tanecznych. Lustracji dokonywać będzie w każdem starostwie specjalna komisja, złożona z przedstawicieli odpowiedniego starostwa grodzkiego, magistratu, straży pożarnej i funkcjonarjuszów P. P. Komisje wydawać będą na miejscu odpowiednie zalecenia. Prace komisji potrwają około miesiąca.

Zebrania i odczyty

W dniu 30 listopada b. r. o godz. 11-ej rano w Sali Magistratu odbędzie się zebranie członków Archikonfraterni Literackiej.

SZLAKIEM INSTYTUCYJ SPOŁECZNYCH

OPIEKA NAD MATKĄ I DZIECKIEM

OTO JEDNO Z GŁÓWNYCH ZADAŃ OPIEKI SPOŁECZNEJ

Wydarzenia polityczne tak nas pochłaniają, że mimowoli obojętniejemy na wszystko inne, a m. in. i na szerzącą się coraz bardziej nędzę i jej katastrofalne skutki. Zatacza ona coraz większe kręgi i wciska się tam, gdzie dotychczas jej nie znano, tam, gdzie gościł stale dostatek.

Aby naocznie przekonać się o katastrofalnej sytuacji materjalnej warstw robotniczych, należy przejść się na peryferje miasta. Ten, kto zna stolicę z jej stron zewnętrznych, kto nie miał możności wniknąć głębiej w jej „właściwe" życie, ten z zazdrością spogląda na pozorny blask i dobrobyt. Mało jest tych, którzy wchodzą pod strych i do suteryn, aby nieść pomoc najbardziej potrzebującym, tembardziej cenna jest ich praca.

W pierwszym szeregu instytucyj samarytańskich kroczy Towarzystwo „Ratujmy Niemowlęta". Ile się kryje słodyczy i piękna w wyrazie „niemowlę", ten tylko może ocenić, kto słyszał przynajmniej raz w życiu jego szczebiot.

Dla ludzi względnie sytuowanych materjalnie przyjście na świat dziecka jest wielkiem świętem, ale w rodzinie, tonącej w nędzy przybycie dziecięcia jest źródłem nowych kłopotów, nowych zmartwień. Tem się właśnie tłumaczy zastraszająco z roku na rok zmniejszająca się liczba urodzeń. Wszelkie teorje maltuzjańskie i neomaltuzjańskie cieszą się powodzeniem — właśnie w ubogich izdebkach.

Czem to grozi w przyszłości? Dlatego też z prawdziwem zadowoleniem witamy rozwijającą się akcję Towarzystwa „Ratujmy Niemowlęta". Dzięki inicjatywie zarządu tej organizacji powstaje dom, gdzie opuszczone matki wraz z niemowlętami znajdą troskliwą opiekę. Niestety, skromne fundusze nie pozwalają instytucji rozszerzyć murów schroniska, w którem znajdzie locum zaledwie 40 matek, podczas gdy zgłaszających się jest kilkaset.

Akcja tej godnej poparcia instytucji idzie obecnie w kierunku budowy nowego domu. Wielki cel — ratowanie niemowląt od niechybnej śmierci — przyświeca Towarzystwu. Bardziej jeszcze zrozumiemy ważność roli instytucji, gdy stwierdzimy, że niema dnia, aby nie przyniesiono do Domu wychowawczego kilka pod rzuconych na ulicy maleństw.

Można sobie wyobrazić w jak ciężkiej sytuacji musi znajdować się matka, skoro porzuca swoje dziecko na schodach. W 99 proc. przyczyną tego strasznego kroku jest właśnie nędza materjalna.

We wszystkich państwach zachodu kwestja opieki nad matką i dzieckiem jest prawie uregulowana.

U nas ustawa coprawda została uchwalona, na zrealizowanie jednak czeka dotychczas. W Warszawie ma być wprowadzona w życie gdy Magistrat uchwali na ten cel fundusze. Nędza tymczasem nie czeka i strasznemi prawami rzeczywistości wyrywa z maleństw ostatni promyk życia.

Tem większa zasługa leży po stronie tej instytucji, która bez osławionych „wniosków" i „preliminarzy" przystąpiła odrazu do walki z twardą rzeczywistością.

W. Gr.

PRACOWNICY MIEJSCY O SWOICH SPRAWACH

Odbyło się zgromadzenie delegatów reprezentujących wszystkie koła związku zawodowego pracowników samorządowych.

Po ożywionej dyskusji i przyjęciu sprawozdania zarządu, uchwalono: wezwać zarząd do usilnego zabiegania o uzyskanie placu pod budowę domu związkowego przy ul. Nowy Świat 6. Powzięto dalej szereg uchwał, zmierzających do zreorganizowania i ożywienia działalności poszczególnych kół oraz do rozszerzenia i usprawnienia biura związku oraz wezwano zarząd do zwrócenia się do p. prezydenta miasta, aby w myśl uchwały rady miejskiej na wyższe zwalniane stanowiska awansowano już czynnych pracowników, a na wolne miejsca powoływano pracowników zredukowanych, a nie przyjmowano na nie nowych, co związane jest z obarczaniem kasy miejskiej zbędnemi wydatkami na wypłacanie zasiłków i emerytur.

Z KURSU AKCJI KATOLICKIEJ

We wtorek dnia 25 listopada r. b. na Kursie Społecznym Akcji katolickiej przemawiał prof. dr. J. Lewicki na temat współpracy rodziców ze szkołą i konieczności wpływania ich na stan religijno - moralny szkoły, oraz ks. prof. dr. M. Węglewicz na temat „Akcja katolicka a ruch katechetyczny". W wykładzie swym przedstawił ks. prof. drogi, jakiemi powinna rozwijać się praca Akcji katolickiej w dziedzinie nauczania religijnego wśród dorosłych i zaniedbanej młodzieży.

WYMIANA PRZEDSTAWIEŃ OPEROWYCH

Sekretarz samorządu budapesztańskiego zwrócił się do magistratu m. stoł. Warszawy z propozycją urządzenia przedstawień przez Operę warszawską w Budapeszcie i w innych miastach na Węgrzech z tem, że Opera budapesztańska dałaby analogicznie szereg przedstawień w Warszawie i innych miastach Polski. Propozycja ta obejmuje jednocześnie występy chóru budapesztańskiego „Budai Dalarda", cieszącego się wszechświatową sławą, który występował już w różnych stolicach.

Wypadki

TRUP NA TORZE KOLEJOWYM. — Na torze linji kolejowej Warszawa — Młociny, w pobliżu dworca Gdańskiego służba kolejowa znalazła zwłoki mężczyzny, lat około 40 zmasakrowane przez pociąg.

Głowa była zupełnie zmiażdżona, przy zwłokach nie znaleziono żadnych dokumentów, jedynie słuchawki używane przez głuchych.

Sądząc więc z powyższego zabity był albo głuchoniemy, albo też częściowo pozbawionym słuchu i to musiało być zapewne przyczyną wypadku.

Zwłoki z polecenia sędziego śledczego przesłano do gabinetu medycyny sądowej. Dalsze dochodzenie prowadzi policja XXVI komisarjatu.

Radjo

Program Polskiego Radja na niedzielę, dnia 30-go b. m.

WARSZAWA: 9.30. Naboż. z kościółka na Woli (ks. biskup Gall) i założenie komienia węgielnego pod pomnik gen. Sowińskiego, w związku z 100-letnią rocznicą powstania listopadowego. 11.30. Uroczysta zmiana warty w Belwederze. 12.00. Inauguracja zjazdu Historyków Polskich w Warszawie. 13.00. Transm. II-ej części Poranku z Filh. Warsz. 14.00. Odczyt. 14.20. Muzyka. 14.30. Aud. rolnicza z muzyką „Coś ważnego, o czem na wsi mówią i myślą". 15.40. Program dla dzieci: „Andrzejki" — obrazek słuchowiskowy pióra Lucyny Krzemienieckiej. 16.00. Skrzynka pocztowa — Dr. M. Stępowski. 16.20. Muzyka gramof. 16.40. „Nowe metody badania mórz" — prof. dr. M. Siedlecki. Transm. z Krakowa. 16.55. Muzyka gramof. 17.15. „Wiadomości przyjemne i pożyteczne" — dyr. S. Mędrzecki. 17.40. Koncert Ork. P. P. (Muz. popul.). 19.25. Feljeton p. t. „O Antku z Mokotowa i cesarzewiczu Konstantym" — red. J. Morszyński. 19.40. Muzyka gramof. 20.00. Transm. słuchow. z Wilna. „Na ustach grzechu" M. Samozwaniec w radjofonizacji W. Pulewicza. 20.30. Koncert popularny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i Julja Mechówna (sopran). 21.10. Kwadrans liter. M. Mochnacki: „Atak spiskowców na Belweder" fragment z „Historji Narodu Polskiego". 22.00. P. A. Potocki wygł. feljeton p. t. „Pamiątki polskie w Paryżu". 22.15. Duet wokalny: B. Marwid - Giżycka (sopran) i Ł. Czechowicz (kontralt). 24.00. Muzyka tan.

Dzisiejsze pogrzeby

POWĄZKI.

Podlewska Zofja, l. 82 przy córce godz. 10 kapl. powązk.; Walewska Eugenja, l. 49, biuralistka godz. 10 kość. św. Andrzeja; Czernecki Jan, l. 17 godz. 11 kośc. św. Antoniego; Kurkiewicz Anna, l. 68 godz. 12 kość. św. Antoniego.

BRÓDNO

Sałek Stanisława, l. 49 wyrobn. godz. 10 Koszykowa 40; Czerniakowska Teofila, l. 77 przy mężu godz. 10 szp. Wolski; Wojnarowicz Feliks, l. 64 robotnik godz. 10 Łomżyńska 22; Jastrzębski Mikołaj, l. 80 dozorca domu godz. 13 kośc. N. M. Panny na Nowem Mieście.

Jaka będzie pogoda?

Wczoraj rano o godz. 8-ej w całej Polsce było pochmurno. Temperatura najniższa wynosiła 1 st. w Pohulance koło Wilna, a najwyższa 5 st. w Lublinie. W Warszawie o godz. 8-ej 4 st., a o 10-ej 5.6 st.

Dziś temperatura bez większych zmian. Wiatry z kierunków południowych.

Red. odpowiedzialny: WACŁAW GRABOWSKI. Wydawca: DOM PRASY KATOLICKIEJ, sp. z o. o.

Drukarnia Archidiecezjalna Krak. Przedm. 71.